



Nasza weselna szata

Niektóre obyczaje Żydowskie połączone z obrzędem weselnym były widocznie tak ułożone przez Pana Boga, że obrazowały sprawy odnoszące się do zaślubin Kościoła z Chrystusem. Panna u Żydów była poślubioną (zaręczoną) przyszłemu jej mężowi przez jej ojca lub jego przedstawiciela. Ojciec omawiał warunki pomiędzy nią a oblubieńcem. Gdy warunki zostały omówione i podpisane, panna uważana była za „poślubioną”. Oblubieniec przychodził po nią po około roku, aby zabrać i uczynić ją swoją małżonką oraz wprowadzić do swojego domu, jako współdziedziczkę. Święty Paweł stosuje to do Kościoła i mówi nam, że zostaliśmy „poślubieni” jednemu mężowi, którym jest Chrystus, nasz umiłowany Pan. On poszedł, aby przygotować nam miejsce, a gdy przygotuje, przyjdzie z powrotem, weźmie nas do siebie i uczyni nas współdziedzicami w Jego Królestwie. Wtenczas:

„Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo”. – Obj.22:17

Dla wszystkich pokoleń ziemi będzie wówczas płynąć rzeka wody żywota.

Jedna z przypowieści naszego Pana zwraca uwagę na fakt, iż królewski oblubieniec przychodząc po swoją małżonkę spodziewa się, że wszyscy jego słudzy będą czekać na niego z większą czujnością niż kiedykolwiek, by za najmniejszym odgłosem jego zbliżania się mogli natychmiast otworzyć, powitać i uczcić go. Nasz Pan używa tej ilustracji, aby wykazać nam jak czujni powinni być wszyscy Jego prawdziwi uczniowie przy wtórnym Jego przyjściu, aby nie byli śpiącymi ani obciążonymi troskami o ten żywot. Powinni być czujni, aby usłyszeć pukanie, czyli świadectwa Pisma Świętego odnośnie czasów, chwil i sposobu Jego wtórej obecności podczas żniwa wieku ewangelicznego. Pamiętamy jak chwalebna obietnicę dał On tym, których trzeźwymi i czuwającymi zastanie: stanie się ich sługą. Posadzi ich do uczty duchowej dostarczając obfitego pokarmu. Przepasze się i sam służyć im będzie hojnymi przysmakami duchowymi (Obj.3:20). Dobitnie mogliśmy widzieć proces wypełniania się tej przypowieści w ostatnich kilkudziesięciu latach. Pukanie było słyszane przez wielu prawdziwych sług Pańskich. Czuwający usłyszeli, rozpoznali Jego obecność, Jego „parousia”. Wszyscy tacy doświadczyli obiecanych błogosławieństw – Mistrz stał się sługą. Słudzy zostali posadzeni za Jego stołem i są hojnie karmieni bogatym pokarmem duchowym,

pokarmem, jakiego dotąd nigdy nie próbowali ani się kiedykolwiek spodziewali.

Przypowieść o szacie weselnej ilustruje inną część prawdy, z innego punktu zapatrywania. Jednym z weselnych zwyczajów było, że każdy gość wchodzący do domu weselnego otrzymywał specjalną szatę. Przyjęcie tych szat oznaczało, iż każdy gość miał ją włożyć na siebie i w niej chodzić (Mat.22:1-13). Przypowieść pokazuje jak jeden z uczestników odrzucając daną mu szatę weselną, zostaje usunięty z pomiędzy gości. Tłumaczenie tej przypowieści: Zbliżenie się do drzwi i pragnienie aby wejść, oznaczało wiarę odnośnie wesela. Szata przedstawia usprawiedliwienie. Przypisanie sprawiedliwości dowodzi, że wszyscy, którzy zostaną przyjęci na wesele, muszą okazać się w przypisanej sprawiedliwości Chrystusowej a nie w swoich własnych mniej lub więcej zbrakanych szatach niedoskonałości i niesprawiedliwości. Szata ta z pewnością przedstawia jednak więcej niż tylko usprawiedliwienie, bo gdyby nie oznaczała, to czemu miałyby być nazwana „szatą weselną”?

Szaty te nie były przygotowane dla publiczności, lecz tylko dla tych, którzy byli zaproszeni na wesele, przyjęli zaproszenie i zgodzili się wejść na warunkach gospodarza. Stosując to do rzeczy Boskich widzimy, że Bóg nie udziela usprawiedliwienia całemu światu, ani wszystkim rzekomo wierzącym, lecz tylko takim wierzącym, którzy przyjęli warunki zgodne z zarządzeniami weselnej uczty. Możemy wnioskować, że wszyscy znajomi byli zaproszeni na ucztę i wszyscy zostali poinformowani, że szata weselna jest dla nich przygotowana. Tylko jednak ci, co przyjęli zaproszenie i stawili się na wesele wchodząc przez drzwi, otrzymywali w rzeczywistości tę weselną szatę.

Odnosząc do rzeczy duchowych oznacza to, że wszyscy wierzący zostali poinformowani odnośnie zasług ofiary Chrystusa i że była ona dostateczną na przykrycie wszystkich ich zmas. Uczyniła ich godnymi wstępu na ucztę weselną, jeżeli opuścili grzech i wszelkie ziemskie sprawy i przyjemności. Obietnica dostarczenia szaty weselnej jest obietnicą zupełnego usprawiedliwienia od grzechów i pełnym przypisaniem praw restytucji. Aby jednak ktoś mógł się stać uczestnikiem rzeczy niebieskich, musi wszystkie ziemskie prawa, zaszczyty i talenty oddać, musi je pogrzebać. Wtedy dana osoba może być uważana, jako Nowe Stworzenie.

Zbliżenie się gości do drzwi z zamiarem wejścia na wesele, wyobraża przyjęcie Pańskiego powołania, gotowość do ofiarowania samego siebie i pogrzebanie stare-



go stworzenia, aby okazać się Nowym Stworzeniem w weselnej szacie. Przyjęcie szaty i włożenie jej na siebie, przedstawia, nie tylko to, że dana osoba ofiarowała się na śmierć, lecz też to, że ofiara ta została przyjęta. Odtąd osoba ta staje się Nowym Stworzeniem uprzywilejowanym do wejścia i uczestniczenia we wszystkich przywilejach i radościach. Chcemy tu położyć jeszcze szczególny nacisk na to, iż szata weselna w tej przypowieści przedstawia więcej aniżeli tylko usprawiedliwienie. Przedstawia ona jeszcze poświęcenie, czyli ofiarowanie, by być umarłym z Chrystusem, by cierpieć z Nim, być ochrzczonym w śmierci Jego i pić Jego kielich. Tylko przez takie poświęcenie możliwym jest dla kogokolwiek znaleźć się na onej wielkiej uczcie, bądź jako członkowie klasy oblubienicy, bądź też „Wielkiego Grona”.

Jeżeli teraz rozumiemy wyraźnie znaczenia tej szaty weselnej, to co byśmy mogli rozumieć przez zdjęcie jej z siebie, przez pozbycie się jej? Czy odrzucenie tej szaty nie oznaczałoby odrzucenia poświęcenia się na śmierć; poświęcenia, by pić z Jego kielicha, by cierpieć z Nim i być umarłym z Nim? Czy nie jest to faktem, że całe to poświęcenie objęte jest symboliczną szatą weselną? Czy nie przedstawia ona całej tej ofiary, jaką podejmujemy się złożyć, przyjmując usprawiedliwienie pod takim warunkiem, że nasze prawa wynikające z tego usprawiedliwienia złożymy w ofierze Bogu? Czy nie jest to naszą szatą, jako Nowych Stworzeń, a nie szatą ludzkich istot?

Z pewnością „szaty weselne” mogą być noszone tylko przez tych, którzy aczkolwiek liczą się Nowym Stworzeniem, ale znajdują się jeszcze w ziemskich ciałach, których niedoskonałości przykryte są tą właśnie szatą. Pewnym jest, że nikt inny jak tylko Nowe Stworzenia otrzymują te weselne szaty i że nigdy nikt nie został Nowym Stworzeniem inaczej jak tylko przez poświęcenie wszelkich praw do ziemskiego życia, przez ofiarowanie takowych w sposób pokazany nam przez Pana. Tak, więc pozbycie się szaty weselnej oznacza nie tylko odrzucenie zasług Jezusa, jako naszego Odkupiciela, lecz obejmuje w sobie także czynne odrzucenie warunków naszego ofiarowania się, na jakich tę szatę otrzymaliśmy. Czy nie zdaje się więc właściwym uważać, że utrata członkostwa w Ciele Chrystusowym, utrata uczestnictwa w Jego kielichu i w Jego chrzcie na śmierć, jest symbolicznie przedstawiona jako zdjęcie weselnej szaty?

Czemu ktokolwiek miałby pragnąć wycofania się z uczestnictwa w cierpieniach Chrystusowych, zdaje się być trudnym do zrozumienia. Zaiste, radość z ocenienia tego przywileju wzbudza się w nas tak wielka, że nie możemy zrozumieć stanowiska tych, co zrywają ze swym ślubem, by cierpieć i by umrzeć z Nim, aby później mieć udział w Jego zmartwychwstaniu, życiu i królowaniu z Nim.

W.T. R-4525 – 1909

Straż 1927 str. 7,8.

Od Redakcji ¹

W związku z ukazaniem się tego artykułu w czasopiśmie Watch Tower jeden z czytelników przysłał do Redaktora pytanie i otrzymał na nie odpowiedź. Z uwagi na głębokie myśli cytujemy jedno i drugie.

Pytanie.

Drogi bracie Russell:

Z zainteresowaniem i korzyścią czytałem „Watch Tower” z 1-go grudnia. Szczególnie zainteresował mnie artykuł: „Nasza Weselna Szata” i stawiam pytanie odnośnie tegoż: Czy myślą brata jest, że tylko tacy, którzy się poświęcają bywają w rzeczywistości usprawiedliwieni – że tylko takim jest przypisana szata sprawiedliwości Chrystusowej, przykrywająca ich grzechy i przypisująca im doskonałość; zaś inni wierzący, jeżeli co otrzymują to tylko błogosławieństwo poznania zarządzeń usprawiedliwienia, jakie dane im może być darmo, lecz tylko pod warunkiem, że oni ofiarują się by naśladować swego Odkupiciela?

W miłości chrześcijańskiej pozostaje w jednej nadziei

Clarence E. Fowler.

Odpowiedź.

Według naszego wyrozumienia Pismo Święte uczy, że jest pewna różnica między usprawiedliwieniem z wiary a aktualnym, czyli istotnym usprawiedliwieniem. Świat w wieku Tysiąclecia podczas restytucji będzie miał pełną i ułatwioną sposobność podnoszenia się ze stanu grzechu i śmierci do istotnego usprawiedliwienia – do istotnej sprawiedliwości i społeczności z Bogiem.

W przeszłości Ojcowie święci, z powodu swej wiary w Boga, byli jakoby w przymierzu społeczności z Nim – byli uważani i traktowani przez Niego tak, jakby byli doskonałymi. Lecz nic więcej ponad usprawiedliwienia z wiary dostąpić nie mogli, dokąd zasługa ofiary Chrystusowej nie zostanie do nich zastosowana. Wierzący Chrześcijanie w obecnym wieku Ewangelii znajdują się w innych warunkach. Są oni usprawiedliwieni przez wiarę w sposób podobny do Ojców świętych, lecz ponadto znajdują się znacznie wyżej, ponieważ Chrystus zastosował zasługi Swojej ofiary szczególnie za nich, czyli na ich korzyść, pod warunkiem, że nie będą korzystać



z tego w znaczeniu restytucyjnym, lecz ofiarują się w sposób, jaki pokazał nasz Pan.

Tak więc na początku, gdy stajemy się chrześcijanami, przystępujemy do społeczności z Bogiem przez usprawiedliwienie z wiary, które pozostaje w mocy przez pewien czas, by dać nam możliwość dojścia do znajomości łaski Bożej. Ono pozwala, nam dochodzić do poznania naszego przywileju ofiarowania się z Chrystusem, by stać się umarłym dla wszystkich korzyści ziemskich oraz dla grzechu. Zajęcie tego stanowiska poświęcenia się – samoofiary – zapewnia nam Boskie przyjęcie okazane przez spłodzenie z ducha świętego. Z tego stanowiska, jako Nowe Stworzenia, musimy czynić postęp, by nasze powołanie i wybranie było pewne. Ci, co po przyjściu do znajomości prawdy i do sposobności złożenia z siebie żywej ofiary Bogu, jeżeli nie podejmą tego kroku poświęcenia, tracą swoje usprawiedliwienie w tym znaczeniu, że ono przestaje być ważnym i przez Boga uznawanym. Tacy otrzymują łaskę Bożą nadaremno – otrzymują znajomość o Boskim miłosierdziu i o ich wielkim przywileju bez żadnej korzyści dla siebie, bo nie przyjmują jedynego „powołania” obecnego wieku. – 2 Kor.6:1 ; Ef.4:4 .

Podsumowując wyrozumienie nasze w tej sprawie, oświadczamy, że w wieku obecnym jest usprawiedliwienie z wiary, które tych, co go dostąpili przyprowadza do pewnej społeczności z Bogiem i do Jego łaski na pewien czas. Aby ono mogło stać się żywotnym usprawiedliwieniem, musi prędzej czy później być uzupełnione zupełnym poświęceniem się danej osoby. Więc tym, którzy poświęcili się Bogu w ofierze, „którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Ps.50:5) i którzy tym

sposobem zostają „poślubieni” Chrystusowi jako członkowie Jego Ciała, tym, ta szata weselna jest dana. Nie możemy sobie wyobrazić, aby na Żydowskim weselu ofiarowywano szaty weselne obcym przechodniom, którzy z gospodarzem wesela nie byli w żadnych bliższych stosunkach, a tylko wiedzieli o mającym się odbyć weselu. Obraz tej przypowieści obejmuje tylko takich, co usłyszeli o weselu, uwierzyli w takowe i pozostawili inną pracę lub przyjemności pragnąc wejść i uczestniczyć w tej uczcie. Pragnienie to spowodowało uczynienie pierwszego kroku – wejście przez drzwi – zanim szata weselna mogła im być daną. Podobnie rzecz się ma i z nami. Przypisane usprawiedliwienie otrzymaliśmy od chwili gdy uwierzyliśmy w Chrystusa, gdy zaufaliśmy Jego zasłudze i usłyszeliśmy cokolwiek o warunkach, na jakich możemy stać się Jego współdziedzicami. Lecz nie prędzej zostaliśmy uznani za członków pierwotnych Kościoła – za członków Chrystusowej Oblubienicy, aż po dobrej rozwadze zdecydowaliśmy się wejść na wesele.

Z tego więc wynika, że zdjęcie ze siebie weselnej szaty właściwie przedstawia jedną z następujących rzeczy:

- 1) Odrzucenie ofiarniczego dzieła Chrystusowego; albo
- 2) Odrzucenie naszego ślubnego kontraktu – by cierpieć z Nim, by być umarłym z Nim i ochrzczonym w śmierci Jego i by wyjść do Niego za obóz i znosić urągania Jego.

Watch Tower
R-4525 (1909 r.)
„Straż” 1927 str. 7-8